WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 60. **Bochum, sobota, 23 maja 1896.** Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Limmer przy Hanowerze. Szanowni Bracia Rodacy! „Im sroższy los nas nęka, tem mężniej stać nam trzeba, kto podło przed nim klęka, ten nie wart względów nieba! Otóż minęła ciężka zima, która się niejednemu we znaki dała, a oto dziś przypatrzmy się, jak przyroda przyozdobiła ten świat, niby ta matka nasza, która, gdy przyjdzie niedziela, przystroi dziatki swoje, które się cieszą tej niedzieli. Iluż to corocznie braci naszych, skoro lody stopnieją, chcąc udać się w świat daleki za chlebem, żegna dom rodzicielski, jako i my kiedyś żegnaliśmy wyjeżdżając z domu, z tej chatki rodzinnej, o której dziś niestety niejeden zapomniał. Niejeden przyrzekł ojcu, że będzie żył bogobojnie i cnotliwie, zaprzysięgał matce, że swej wiary świętej nie utraci, ale o zgrozo! gdzież nasze przyrzeczenia? Dziś niejeden młodzieniec, rozhukany w świecie buja, niejako ta pszczółka za kwiatkiem czerwonej koniczyny, ubiega się niejeden za tą złotą wolnością, aleta go pozbawia niekiedy szczęścia doczesnego i wiecznego, jeżeli podług swego widzimisię robi, a nie idzie za radą rodzica i tej matki, z której piersi swą polską wiarę i mowę wyssał. Dziś niestety! niejeden wstydzi się idąc z przyjacielem mówić po polsku, choć po niemiecku zaledwie językiem przewrócić potrafi, dzieci zaś polskich rodziców często ani słowa polskiego nie znają. Nic to jednak dziwnego, boć kiedy polscy rodzice rozmawiają ze sobą po niemiecku, zkąd to dziecko ma po polsku się nauczyć? Oj! rodzice! rodzice! pamiętajcie, że te dziatki wasze przeklinać i złorzeczyć Wam będą, że takie mizerne wychowanie miały w domu waszym, że nie dbaliście o ten skarb najdroższy, którym jest wiara i mowa ojczysta. Oj, bracia kochani! źle się dzieje pomiędzy nami. Jeżeli chcemy dziatwę naszą na Polaków wychować, to nie powinniśmy tego zaniedbywać, co nam jest najdroższego, to jest wiary św. i mowy polskiej Pamiętaj bracie rodaku, że nie będzie długo trwało, a już to dziecko wstydzić się będzie własnego ojca, bo on jest Polakiem i samo wyzywać go będzie. Bracie rodaku! przypatrz się tylko dobrze, a znajdziesz na obczyźnie światło, za którem iść mamy. Niemal w każdej większej miejscowości zapalają to światło, to jest zakładają towarzystwa katolickie, towarzystwa polskie. Tam pospiesz bracie rodaku, tam się douczysz jeszcze, którą drogą masz postępować, tam usłyszysz po polsku Ewangielię św., ulżysz niekiedy twojemu strapionemu sercu, bo może się zwierzysz twemu przyjacielowi albo znajomemu, a oni ci doradzą jak i co masz zrobić. Gorliwi członkowie mają tobie przyświecać i służyć dobrą radą, dobrem postępowaniem i życiem moralnem, a i tobie pozostać należy dobrym Polakiem i katolikiem. Zmało też jest miłości braterskiej pomiędzy nami a niejeden utopiłby drugiego w łyżce wody gdyby mógł, zamiast mu podać rękę pomocną w potrzebie. Spieszmy tedy do towarzystwa i pouczajmy się wzajemnie, żyjmy zawsze po katolicku i po polsku, a z pewnością Patronowie i Patronki towarzystw naszych lepszy los nam u Boga wyproszą, czego Rodakom z całego serca życzę. M. K.

Helmstedt. Tow. św. Barbary w Helmstecie odbyło dnia 3-go maja walne zebranie u p. Seelki o 4-tej godzinie po poł poł. Najpierw zaśpiewaliśmy pieśń „Kto się w opiekę“ poczem pan przew. przeczytał Ewangielią św. Dochód w miesiącu styczniu, lutym i marcu wynosił 27 mr. 15 fen., pozostało w kasie 16 mr. 80 fen. Skarbnikiem został obrany p. J. Starka, zastępcą przew. p. W. Wieliński. Następnie zabrał głos rodak, przew. odnogi „Nadzieja“, który przybył w towarzystwie kilku rodaków z Süpplingen. Mówca zachęcał, byśmy trzymali się towarzystwa i w nim wzajemnie się pouczali. W końcu członek p. A. M. użalał się, iż tow. w ostatnich dwóch kwartałach straciło mniej więcej 20 członków. Dreszcz przechodzi człowieka, gdy się widzi takich Rodaków, którzy występują z katolickoiego i polskiego towarzystwa, a idą do bezwyznaniowych „Landwehr“ albo „Kriegervereinów“. Bracia najmilsi! Czy serce nie musi pękać z boleści, gdy z blisko tysiąca Polaków w Helmstecie 27 w tow. się znajduje? Przyjdzie czas, że będzie niejeden żałował, ale już będzie zapóźno!

Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Brunsberga. W seminaryum duchownem w Brunsberdze na Warmii, utworzono oddział dla nauki języka litewskiego pod dyrekcyą ks. prob. Szulza dawniejszego duszpasterza Litwinów w Prusach Wschodnich.

Z powiatu ostródzkiego skarżą się Niemcy, że całe okolice powiatu przez urządzenie włości rentowych zaludniają się katolikami i Polakami. Obawiają się, że jeżeli więcej kolonistów niemieckich nie osiędzie, całe wsie staną się katolickiemi i polskiemi, jak np. gmina Groszka. W Glaznotach położono już nawet kamień węgielny pod kościół katolicki. Pociechą tylko, że słusznemu żądaniu katolickiej ludności o urządzenie szkoły wyznaniowej rejencya odmówiła. Pozostaje więc symultanka.

W Nowej Kaletce wybuchł dnia 12 maja, wieczorem około 10-tej u gospodarza Andrzeja Wieczorka ogień, który zniszczył dach na stodole. Przyczyna pożaru nie wykryta. Stodoła była zabezpieczoną na 300 marek w wschodniopruskiem stowarzyszeniu ogniowem.

Lubawa 19-go b. m. zmarł w Tylicach w dekanacie nowomiejskim kapłan Jubilat ks. Hipolit Zmijewski w 81 roku życia a 58 roku kapłaństwa swego. Nieboszczyk urodził się 17 lutego 1816 r. w Byszwałdzie w parafii kazanieckiej pod Lubawą. N. o. w p.

Olsztyn. Jak już donosiliśmy, skazany został redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ wyrokiem sądu ławniczego na 36 marek kary, jako przewodniczący Towarzystwa „Zgody“, za urządzenie teatru i tańcy z pobieraniem wstępnego. Skazany wniósł odwołanie do izby karnej, a w terminie, odbytym zeszłej soboty, zniosła izba karna wyrok sądu ławniczego, uwalniając redaktora od kary i kosztów. Sąd zaznaczył, że Towarzystwom wolno jest urządzać teatra i pobierać wstępne, także sprzedawać odznaki do tańca, choćby dochód z tego miał być użyty na sprawienie chorągwi lub inne potrzeby Towarzystwa.

Frombork. Kanonikat przy kościele katedralnym w Fromborku, który obsadza najprzew. ks. Biskup, ma otrzymać dawniejszy prepozyt wojskowy Najprzew. ks. Biskup Adolf Namszanowski, mieszkający od lat 20 w Oliwie. Dwa inne kanonikaty, na które rząd królewski prezentuje, mają otrzymać księża dziekani: ks. Nitsch z Malborka i ks. Matern z Brunsbergi.

• Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Srem. Folwark Braciszewo, należący do gnieźnieńskiej kapituły, wydzierżawiono dn. 11-go b. m. właścicielowi Górek w powiecie śremskim, Fenrychewi.

W Będlewie panują dziwnie smutne stosunki szkolne. Wedle korespondencyi przesłanej „Dziennikowi Pozn.“ szkoła jest tak małą, iż na przeszło 260 dzieci, który są we wieku szkolnym uczęszcza do szkoły tylko 160, reszty nie przyjęto. Przymus szkolny rozpoczyna się w Będlewie dopiero po ukończeniu dziewiątego roku życia, a smutne te stósunki panują od lat 10. Zamiast wysilać się na germanizowanie dzieci i pod tym względem ulepszać systemy, należałoby raczej przystąpić energicznie do usunięcia podobnych nienormalności.

Brójce. Ciekawe stósunki panują w małej mieścinie Brójcach na kresach zachodnich Księztwa. Miasteczko to posiada: własnego proboszcza katolickiego, ale nie ma kościoła; posiada zbór (kościół) ewangielicki, ale braknie mu pastora; jest tam także bóżnica, ale nie ma gminy żydowskiej.

Kórnik. Pierwszą własną salę do ćwiczeń będzie miało Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kórniku. Zasługa to głównie pana dr. Celichowskiego. Kórnicki „Sokół“ nie gardłuje, lecz za to ćwiczy ciało i stara się o miejsce, w którym mógłby bez przeszkód oddawać się gimnastyce.

Mokronos, w powiecie wągrowieckim, obszaru 163 ha. nabył od porucznikowej Lukas, p. Preibisz, syn radzcy p. Preibisza z Poznania.

Palędzie, w mogilnickiem nabył od p. Dziembowskiego p. Goczkowski z Płonkowa.

• Ze Śląska czyli Starej Polski.

We Falkowicach germanizują dzieci nawet w uroczysty dzień pierwszej Komunii świętej Chociaż dzieci wszystkie (z wyjątkiem dwojga) są Polakami, wygłoszone zostało na nabożeństwie kazanie niemieckie, śpiewano na chórze po łacinie, aż lud wzruszony i rozdrażniony zagłuszył niemiecką pieśń „Groser Gott“ polskim śpiewem religijnym. Wobec tak jawnego stawiania idei germanizacyi ponad dobro moralne dzieci, ponad dobro młodych serc, niepojętą wydaje się obrona, jaką podejmuje w tej sprawie katolicka „Schl. Volkszg.“ — A gdzie tu sprawiedliwość chrześciańska?

Toszek. Syn ogrodnika Rulika bawił się strzelbą, która na nieszczęście była nabitą. Z żartu celował także do przechodzącego dziewczęcia, a nie wiedząc, że strzelba nabita, pociągnął za cyngiel. Strzelba puściła oczywiście i kula ugodziła dziewczę w bok, ale na szczęście dość lekko. Ile to takich wypadków

zachodzi, a jednak wciąż jeszcze są ludzie, którzy nie mogą się jakoś nauczyć być ostrożniejszymi i niepozostawiać strzelby nabitej bez dozoru

Pyskowice. W niedzielę 17 bm. podczas nieszporu raził przy ołtarzu naszego kochanego proboszcza ks. dr. Chrząszcza paraliż, skutkiem czego musiano go przerwawszy nabożeństwo od ołtarza odprowadzić. Wieść ta jak błyskawica po mieście się rozniosła i wszystkich bardzo przeraziła i zasmuciła, bo ksiądz dr. Chrząszcz był od wszystkich bardzo kochany i szanowany. O ile wiadomo, j st mu już trochę lepiej. Oby mu Pan Bóg jak najprędzej zdrowie przywrócił, a nam naszego czcigodnego duszpasterza jeszcze długo przy życiu zachował!

Wiadomości ze świata.

Berlin. Parlament niemiecki po załatwieniu się z etatem dodatkowym dla południowo-zachodniej Afryki, rozpoczął wakacye świąteczne. Utrwala się przekonanie, że parlament załatwi się jeszcze w bieżącej sesyi z kodeksem cywilnym. W takim razie nie zostałby parlament w lipcu zamkniętym, tylko odroczonym do jesieni, aby dać możność do załatwienia swych prac komisyi obradującej nad nowelą sądowniczą.

Rozkazem gabinetowym zamianowaną została carowa rosyjska szefem 2-go pułku gwardyi dragonów, który odtąd nazywać się będzie: drugi pułk gwardyi dragonów carowej rosyjskiej Aleksandry.

Moskwa. Z onegdajszem przybyciem rosyjskiej pary carskiej do Moskwy rozpoczęły się tamtejsze uroczystości koronacyjne. Car Mikołaj II, który onegdaj obchodził 28 rocznicę swych urodzin, i jego małżonka carowa Aleksandra Teodorówna, stanąwszy na dworcu smoleńskim w Moskwie, udali się wprost omijając miasto, na trzydniowy pobyt do pałacu Petrkowskiego, z którego wszyscy carowie odbywają swój wjazd koronacyjny do Moskwy. Wjazd ten odbył się w przeszły czwartek; przedtem urządzoną została dla pary carskiej wielka serenada. Sam akt koronacyjny odbędzie się w nadchodzący wtorek, czyli dnia 26 maja. Poprzedza go uświęcony starodawnym zwyczajem trzydniowy post pary carskiej w pałacu Aleksandrowskim. W tym czasie odczytany będzie na wszystkich placach publicznych manifest koronacyjny, który oprócz urzędowej zapowiedzi uroczystości koronacyjnej zawiera znaczne zmniejszenie kary zesłanym na Sybir lub skazanym na przymusowe osiedlenie, oraz pozwolenie powrotu dla tych, którzy z obawy kary za polityczne przestępstwa schronili się za granicę Ludności wiejskiej przyznane będą znaczne ulgi podatkowe w manifeście koronacyjnym, który podobno zawierać będzie zapowiedź reformej szkólnej W ogóle nie tylko zagranicą, ale i w niektórych organach prasy rosyjskiej odzywać się zaczynają od pewnego czasu zdania, że po koronacyi cara nastąpi mniej lub więcej zasadnicza zmiana w dotychczasowej wewnętrznej polityce rosyjskiej, że przedewszystkiem rząd w przyszłości kierować się będzie większą niż dotychczas tolerancyą wyznaniową, Nie wiadomo, ile w tych pogłoskach mieści się prawdy.

Londyn. Do „Timesa“ donoszą z Aten, że turecki żołnierz w Vamos zabił na Krecie chrześciańskiego żandarma, poczem ludność chrześciańska oblegała załogę turecką w Vamos. Celem uwolnienia załogi wypłynęło 400 żołnierzy z Canei. Chrześcianie jednak stawili zwycięzki opór wylądowaniu odsieczy.

Z różnych stron.

Bochum. Tutejsza policya robi podobno trudności przyszłej procesyi Bożego Ciała, gdyż rzekomo procesya tamuje ruch uliczny. Miejmy nadzieję, że wyższe władze zakaz policyi zniosą.

Wattenscheid. „Tremonia“ donosi, że duchowni obu wyznań postanowili w przyszłości nie dawać ślubów w soboty, gdyż wesele przeciąga się zwykle do niedzieli rana, a potem uczestnicy nie idą do kościoła.

W Roehlinghausen w lokalu Fryca Peter odbyć się ma w drugie święto Zielonych Świątek o godz. 4 po poł. zebranie w sprawie założenia polskiego towarzystwa.

Herne. Na cesze „Julia“ zasypały węgle górnika Józefa Jerszewskiego. Nieszczęśliwego przewieziono do domu chorych.

Duempten. Pewna kobieta usiłowała urznąć głowę swego nowonarodzonego dziecka. Maleństwo wskutek odniesionych ran umarło. Co za nieludzkość!

Koblencya. Na parowcu „Disch“ pękł kocioł wskutek czego parowiec zatonął. Ośm osób znalazło śmierć wskutek tego wypadku.

Woerichshofen. Związek ewangelicki postanowił wybudować zbór we Wörichshofen; pewnie to z wielkiej troskliwości o dobro dusz pacyentów ks. Kneippa.

Bilety zwrotne wykupione w piątek lub sobotę przed Zielonemi Swiątkami, a więc dnia 22 lub 23 maja, posiadać będą nawet na krótszych odległościach wartość aż do czwartku dnia 28 maja do godziny 12 w nocy.

Komisya kolonizacyjna osadziła do ubiegłego roku 1784 gospodarstw, z Księstwa pochodzi 320, z Prus Zach. 390 kolonistów, reszta z innych prowincyi. Katolików jest 131, ewangielików 1653.

Wiedeń. Arcyksiążę Karol Ludwik brat cesarza Franciszka Józefa, umarł 19 go b. m. o godz. 7-mej rano.

Berlin. Kotzego skazał sąd wojenny za zabicie Schradera w pojedynku na 2 lata fortecy.

Największa posiadłość na świecie znajduje się w północnej części amerykańskiego stanu Luizjana i należy do kompanii kolonistów francuzkich. Długość tej olbrzymiej farmy wynosi 160 kilometrów, szerokość 40. Inwentarz żywy obejmuje 40,000 koni i bydła rogatego, nie licząc w to owiec, świń itd. W obrębie farmy hodują głównie trzcinę cukrową, kukurydzę i bawełnę. Zabudowania gospodarcze rozrzucone są w oddaleniu 5 do 6 kilometrów od siebie na całej przestrzeni. Siłę robotniczą ludzką reprezentuje 1200 czarnych, którzy mają

Zbój.

Powiastka góralska.

Na ten głos prawie natychmiast ukazał się na wązkiej ścieżce wiodącej z góry, ogromny pies węgierski i machając ogonem utkwił pojętne oczy w twarz swego pana.

— Huzia Kudłacz! — powtórzył wyrostek, wskazując psu uciekające dzieciaki. Ale wprzód jeszcze zanim zdołał spełnić wydany rozkaz, jakaś chuda ręka zatrzymała go na miejscu.

— Stefanie! Stefanie! co też ty robisz? — odezwał się łagodnie chłopiec nieco młodszy, z bladą twarzą. — Po co każesz ścigać Kudłaczowi tę gromadę gapiów? Czy chcesz żeby którego z nich pokąsał?

— Chciałbym żeby ich wszystkich porozrywał w kawały! — odrzekł Stefan, trzęsąc się ze złości.

— Tak, i żeby cię potem razem z Kudłaczem zawlekli do urzędu, a i mnie z matulą nie dali spokoju w chałupie.

— Chciałbym ich widzieć jakby nas obydwóch znaleźli — zaśmiał się Stefan — prędzejby własne kości pogruchotali o skały.

— Ależ bój się Boga!

— Milcz tchórzu! ty tylko bać się potrafisz wszędzie, gdzie tylko chodzi o własną skórę. Puszczaj psa! a zobaczysz jak się gładko rozprawi z tem łotrowskiem plemieniem.

— Stefku!

— Nie przeszkadzaj mi Antek! bo inaczej i tobie się dostanie.

Antek pobladł nieco, nie puszczał jednakże Kudłacza, który zaczął groźnie naszczekiwać. Obydwaj chłopcy podnieśli głowy i przekonali się wkrótce że to szczekanie było wywołane zbliżeniem się dwóch mężczyzn, którzy też przed nimi ukazali się na drodze. Jednym z nich był znany naszym góralczykom, przewodnik karpacki, Marcin Kerpeć, drugim zaś młody, ubrany po podróżnemu i szlachetnej postaci człowiek, musiał być jednym z turystów jacy w pięknej porze bardzo często pojawiają się w górach.

Na ten widok Stefan gwizdnąwszy na psa w jednej chwili zniknął gdzieś za poblizkiem wzgórzem, za nim zaś podążył i Antek, który zdjął kapelusz przed nieznajomym. Prawie natychmiast potem obaj nowoprzybyli, czy to znużeni drogą, czy też zachwyceni pięknością widoku jaki ztamtąd rozciągał się na całą okolicę, usiedli na pniu obalonej sosny na którym tak niedawno jeszcze siedziały figlarne, małe góralki.

Przewodnik usuwając się z uszanowaniem na drugi koniec, pochylił się nieco ku ziemi i podnosząc z niej wyrudziały kapelusz, zawołał na pół gniewnie:

— A to widzę już znowu sprawka naszego zbója. Nie próżno też to dzieciaki darły się na całe gardło biegnąc ku wiosce.

— Jakto! a więc macie tu rozbójników, tak blisko pod bokiem? — zapytał podróżny.

— A jakże! — zaśmiał się góral. Sami mogliście widzieć panoczku, jak nasz zbój uciekał ztąd przed nami, ze swem kudłatem psiskiem.

— Żartujesz chyba ze mnie; przecież nie mógł nim być ten śliczny wyrostek, który mi się tylko mignął jak jeleń przed oczami.

— A właśnie, że to on! bo go tak wszystkie dzieciaki nazywają w Czarnoskałce.

— A dla czegóż go się nie boi ten mazgajowaty chłopczyna, co z taką pokorą zdjął przed nami kapelusz?

— Kto? Antek Kubiak? ależ to jego jedyny krewniak i przyjaciel, choć prawdę powiedziawszy, więcej on daleko kocha swego psa kudłacza. I nawet się z tem nigdy nie tai ten łotrzyk, cygańskie plemię!

— A więc to młody cygan?

— Tego nie można powiedzieć, bo jego dziad i pradziad byli z dawien dawna gazdami w Czarnoskałce. Tu się porodzili, pobrali żony i poumierali. A jeżeli tam któremu wypadło pójść pomiędzy obcych gdzieś w dalekie strony, to zawsze wracał z stęsknionem sercem do swej nędznej chaty i do tych wirchów, hal i turni, gdzie góralowi najlżej oddychać. Ale Mateusz Kobieła, ojciec tego oto zbója, Stefafana nie postąpił tak, jak jego dziad i rodzic, tylko raz wybrawszy się z jakimiś panami, het, het, za Tatry na węgierską stronę bawił tam długie lata i powrócił dopiero wtedy, kiedy już oboje pomarli, a na połowie chaty została jedyna jego siostra Kunda. I żeby był chociaż sam powrócił a potem ożeniwszy się ze swojaczką, jak to u nas we zwyczaju, zaczął gospodarować, nikt by mu tego nie wziął za złe. Ot zwyczajnie jak to u nas panoczku! powietrze czyste jak złoto, a woda w potokach srebrem płynie, ale za to o chleb i grosz trudniej, więc by się też nikt nie gniewał na Mateusza, poszedł po nie tak daleko. Ale on zamiast za grosz zarobiony między obcemi, wyprawić wesele w rodzinnej wiosce, powrócił do niej z żoną, kobietą wcale niepodobną do naszych góralek, ubraną jakoś z węgierska, z włosami czarnemi, a z oczami jak dwa rozżarzone węgle, dla tego też od razu wszystkie nasze baby nazywały ją cyganką. Prawiono nawet że umiała z rąk wróżyć, odczyniać, a co gorsza zadawać uroki. Ile to tam w tem wszystkiem było prawdy, tego ja nie wiem, dość że wszyscy naraz odwrócili się od Mateusza jak od zapowietrzonego. Z początku nie bardzo on troszczył się o to, bo nie potrzebował nikogo, a kiedy sam odchodził, to zostawiał na straży to same psisko, co się teraz włóczy za Stefkiem, ale kiedy mu żona zaczęła chorować a nareszcie po kilku latach umarła, zmienił się do niepoznania. Poczciwa Kunda zaopiekowała się małym sierotą, chowając go razem ze swoim Antkiem. Stefan miał już wtedy lat 10, był zdrów i krzepki jak prawdziwy góral, ale też dziki jak kozica skalna. Dawna nienawiść swojaków ku Mateuszowi złagodniała nieco po śmierci jego żony, ale za to on teraz znienawidził wszystkich i nie marzył o niczem więcej, jak tylko o tem, ażeby skoro tylko śniegi stopnieją, zabrać syna i wynieść się na zawsze z tej wsi mizernej, gdzie jego ukochana Ilona zmęczona prześladowaniem i chorobą zeszła do grobu. Ale jak to powiadają: Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi, i nędzy człowiek nigdy nie może wiedzieć napewno gdzie swoje kości położy, tak też się stało z naszym Mateuszem, bo właśnie kiedy pierwsze trawy zaczęły wyglądać z pod śniegu, zmożony zimnicą położył się na barłogu a ztamtąd już nie na własnych nogach, ale na wozie zaprzężonym we dwie chude szkapy, powędrował za żoną na mogiłki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do pomocy maszyny parowe, np. pługi, które dziennie orzą 12 hektarów ziemi. Kolej żelazna przerzyna farmę w długości 58 kilometrów. Nadto do ułatwienia komunikacyi służą 483 kilometrów kanałów i dróg bitych. Na kanałach pełnią służbę trzy małe parowce.

Często się zdarza, że osoby, które za jakie drobne przewinienia skazano na kary policyjne, gdy im się kara taka wydaje niesłuszną lub za wysoką, zamiast w przeciągu tygodnia stawić wniosek o przedłożenie tej sprawy sądowi, zwracają się tylko do policyi z prośbą o zniesienie lub zmniejszenie kary. Przez to nic zgoła nie osięgają, ponieważ po upływie siedmiu dni kara staje się prawomocną i może być natychmiast wykonaną. Jeżli więc ktokolwiek zwraca się w takiej sprawie do policyi z prośbą o zniesienie lub zmniejszenie kary, powinien do prośby tej dodać, że w razie, jeżli policya nie uzna za stósowne spełnić życzenia proszącego, wzywa się decyzyi sądowej. W takich razach jeżli naturalnie wystósowano podanie takie w ciągu tygodnia, kara nei staje się prawomocną.

Przyszły numer z powodu świąt wyjdzie dopiero w środę o zwykłym czasie.

Za inseraty i reklamy redakcya nie odpowiada.

Towarzystwo świętego Ignacego w Oberhausen.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż zebranie towarzyskie odbędzie się w niedzielę 24-go bm. tj. w pierwsze święto Zielonych Świątek po poł. o godz. 4-tej. Ponieważ ważne sprawy są do załatwienia, przeto o liczny udział członków proszę. Także goście będą mile widziani na tem zebraniu. — Szanowny zarząd proszę, ażeby godzinę prędzej raczył przybyć tj. o 3-ciej, gdyż przedtem będzie zebranie zarządu i to na sali tow. St. Zieliński, przewodniczący.

Towarzystwo świętego Wojciecha w Misburgu

podaje do wiadomości, iż dnia 31-go maja obchodzi **drugą rocznicę swego istnienia** na sali p. Oppenborna w Misburgu, na którą to uroczystość mamy zaszczyt wszystkich Rodaków z Hanoweru i okolicy zaprosić. Szanowne Towarzystwa, które odebrały listowne zaproszenia, oraz te, które zaproszeń nie odebrały prosimy, aby nas zechciały odwiedzić. Zabawa będzie połączona z teatrem amatorskim pt.: „Górnicy", obrazek dramatyczny ze śpiewami w 5 aktach. Początek o godz. 6-tej. Wstępne 30 fen. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wacława w Lindun nad Ruhrą

donosi swym członkom, iż w pierwsze święto Zielonych Świątek o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zwyczajne zebranie. Na porządku dziennym: Wykład o „Oświacie ludu". Zarazem prosimy członków o zwrot książek, by można uporządkować naszą bibliotekę. Liczne zebranie się nader pożądane. — Goście — lecz bezstronni mile widziani. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum

podaje swym członkom do wiadomości, iż w pierwsze święto Zielonych Świątek to jest 24-go maja odbędzie się **zebranie,** na które się wszystkich szanownych członków zaprasza, ponieważ są niektóre sprawy do załatwienia. Goście mile widziani. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Rotthausen.

Szanownych członków Koła śpiewu „Harmonia" w Rotthausen uwiadamia się niniejszem, iż 25-go maja to jest w drugie święto Zielonych Świąt odbędzie się **kwartalne posiedzenie** na sali pana Kräbera. Z powodu ważnych spraw prosi się o jak najliczniejszy udział w posiedzeniu tak członków jak i gości **Zarząd.**

Langendreer.

W pierwsze święto Zielonych Świątek o godzinie 4-tej po poł. odbędzie się **zgromadzenie** wszystkich Polaków katolików z parafii Langendreer i to przy dworcu w hotelu p. Knippinga - dawniej Bockholt, w celu postawienia kandydatów do kościelnego zarządu. Zarazem uprzasmy wszystkich, aby się wszyscy na oznaczony czas stawili, ale ci tylko, co mają prawo do głosowania. **Komitet.**

Towarzystwo polsko-katol. „Jedność" w Essen

(pod opieką św. Stanisława B.)

donosi swym członkom i wszystkim szan. Rodakom w Essen i okolicy, że w pierwsze święto Zielonych Świątek odbędzie się w kościele Sióstr Miłosierdzia o godz. 3-ciej po południu **nabożeństwo z polskiem kazaniem,** przez misyonarza polskiego. — Po nabożeństwie zebranie na sali posiedzeń, na które też ksiądz polski przybędzie. O liczny udział Rodaków się uprasza. **Zarząd.**

Dra. Fernest'a Esencya życia.

Skład główny: **C. Lück w Kołobrzegu** (Colberg.)

Pewna pomoc

przeciw wszystkim chorobom powstałym z powodu lichego trawienia i nieprawidłowej czynności organów krwionośnych a mianowicie **kurcz żołądka, katar żołądka, zaflegmienie, brak apetytu, womity, hemoroidy, zatwardzenie, ból głowy, wyrzuty skórne, kurcze. reumatyzm i wiele innych.**

Żaden środek tajemniczy, części składowe są do każdej flaszki z sposobem użycia i poniżej dodane!

Rp. Aloes 75,0, Rad. rhei chin. 120,0 Flor. cinae 75,0, Gum. ammoniac. 65,0, Agaric. 65,0, Electuar. theriacal. 80,0. Croc. gatin 7,5, Rad gentian 85,0, Concis. et contus. digere cum spiritu 1500,0, 96 volumina alkoholis continente per quatuordecim dies, exprime, adde aqua destillata quantum satis, ut liquor 30 volumina alkoholis contineat ad finem filtra.

Dr. Fernesta Esencya życia jest środkiem ogólnym, który wskutek długoletniego doświadczenia uzyskał wziętość pomiędzy chorymi, których na setki liczyć można, ponieważ w cierpieniach, wywoływanych złem trawieniem i przeszkodami w funkcyonowaniu organów krwistych, okazał się zawsze leczącym, co się przez to stwierdza, że **Dr. Fernesta Esencya życia** reguluje stolec, wzmacnia żołądek, krew czyści i rez-zadza, takim sposobem wzmacnia wszystkie organy trawienia i krew tworzące.

Chcąc usunąć zastarzałe choroby, jest koniecznie potrzebnem, takich lekarstw używać, które na ludzki organizm tak działają, jak właśnie cierpienia i dolegliwości tego żądają. Zapewne już jest każdemu dostatecznie znanem, jak wielki wpływ na całki organizm człowieka, sposób żywienia się jego wywiera, tak samo jak i niestrawienie potraw jest najczęściej początkiem chorób, lecz bardzo mało zwracamy na to uwagi. Nadurzanie, zatwardzone z bólem w krzyżach, ściskanie piersi, kwaśne odbijanie, gorzki smak, brzydzenie się, wymioty, ociężałości i rwanie w członkach, żganie w bokach, ból głowy, mdłości itd. są oznaki, że organa mające potrawy strawić, nie są w właściwym porządku. — Jeżeli cierpiący nie stara się chorobę tę zaraz przy powstaniu usunąć przez lekarstwa, pociąga ona w dalszym czasie rozmaite inne choroby po za sobą.

Dla tego można się nas-ępstw do choroby napewno pozbyć, używając prawdziwej **Dr. Fernesta Esencyi życia,** która się składa tylko z takich ziółek itd., które podług zdania znakomitych lekarskich osobistości, szczególnie przy rozmaitych cierpieniach żołądka lub też cierpiących na różne dolegliwości podbrzuszne, ujmowały i zarazem usuwały cierpienia, jak to codziennie mi nadsyłane uznania dowodzą, a więc z tego wynika, iż polecam cierpiącej ludzkości taki środek uzdrawiający, któremu żaden się przyrównać nie jest w stanie, dla tego też powinien w każdym domu się znajdować.

Dalej jest Esencya ta, która tak skutecznie działa, nieomylnym środkiem naprzeciw wyrzutom, wycieńczeniu, brakowi apetytu, astmie, biciu krwi do głowy i do piersi, blednicy, braku krwi, cierpieniom gruczołów, rozwolnieniu, (zimnej, żółciowej i nerwowej) febrze, białym upławom, darciu, hemoroidom, zatwardzeniom, biciu serca, kaszlowi, kurczom, bólowi głowy, ubezwładnieniu, kurczom żołądka (w ogóle cierpieniom żołądkowym), cierpieniom nerw wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi i t. d.

Pół łyżeczki rano i na wieczór zażyć, wzmacnia, apetyt a zapobiega zatwardzeniu. Jednę łyżeczkę pełną, przy silniejszej naturze cokolwiek więcej, wywołuje powolny stolec i rozwalnia zatwardzenia i zatkania podbrzuszne. Od wielu lat już Esencya uzdrawiająca Dr. Fernesta zjednała sobie sławę światową, popieraną bywa przez pierwsze lekarskie osobistości z przyczyny tej, iż wskutek używania jej przy chorobach, prawie zawsze następowało polepszenie. Esencya ta nie powinna braknąc w żadnej familli, w żadnym domu, szczególnie w gospodarstwach, dobrach lub też w mniejszych miejscowościach, w których pomoc lekarska nie zaraz jest pod ręką. Tanim kosztem więc można wielkiemu złemu zapobiedz, gdyż jak już wyżej wspomnieliśmy, nic tak wielkiego szkodliwego wpływu na rozwój wszelkich chorób nie wywiera, jak właśnie przeszkody w trawieniu, a przeciw temu właściwie działa znakomicie i skutecznie **Dr. Fernesta Esencya życia.**

Dr. Fernesta Esencya życia może być używaną w winie, czystej wódce, wodzie, lub cukrze, albo też bez domieszki.

Ażeby się uchronić przed bezwartościowemi naśladownictwami, zwracam przedewszystkiem uwagę na to, że jedynie te butelki zaopatrzone z obok stojącą marką ochronną

prawdziwą Dr. Fernesta Esencyą życia zawierają.

Dra Fernesta Esencya życia jest do nabycia w butelkach po 50 fenygów, 1 marce, 1,50 marce i 3 marki.

W użyciu od lat wielu: Tysiące świadectw i uznań potwierdzają skuteczność.

Ponieważ moja żona już od dłuższego czasu licho trawi i cierpi na powstające z tąd skutki, a pańska dra. Fernesta esencya życia najlepsze wyświadcza usługi, przeto proszę o łaskawe nadesłanie mi tej medecyny. (Następuje zamówienie.)
Haven (Ems), 14. sierpnia 95.
H. Schimmöller, nauczyciel.

Pańską dr. Fernesta essencyą życia potrzebowałem już przed 10 laty i zostałem wyleczony. Ponieważ od dłuższego czasu cierpię na łupież na rękach i różne środki nic mi nie pomogły, przeto proszę Pana o nadesłanie swego środka. (Następuje zamówienie.)
Berlin N. W. Baudelstr. 39, 8 czerwca 1895.
W. Oehlke, gościnny.

Moja matka cierpiała bardzo na ból głowy, brak tchu, w ogóle była cała chora. Kilka lekarstw używała matka bez skutku, dopiero dr. Fernesta essencya życia, wyleczyła matkę zupełnie, dla tego środek ten mogę sumiennie polecić.
Gribow p. Züschaus (Pom), w czerwcu 1895.
Anna Jakubek.

Szan. Panu donoszę, że przez użycie dr. Fernesta essencyi życia zostałem od mych cierpień żołądkowych zupełnie uwolniony. Aby w przyszłości tej chorobie zapobiedz, proszę o przysłanie mi trzech flaszek.
Dom. Lenske p. Paulinenaue, 9 maja 1895.
Aug. Radau.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy mym kaszlu bardzo skuteczną. (Następuje zamówienie.)
Osnabrück 2 listopada 1894.
W. Hölschermann.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy wszystkich mych cierpieniach bardzo skuteczną, za co niniejszem me serdeczne składam podziękowanie. (Następuje zamówienie.)
Prossen p. Rhein. Prus. Wsch., 22 lutego 1895.
M. Szalkowski, gospodarz.

Pańskie środki domowe, okazały się przy mych cierpieniach płuc i żołądka jako bardzo skuteczne.
Brunschwig p. Cottbus, 19 czerwca 1894.
Gustaw Braunasche, inwalida.

Ponieważ dr. Fernesta essencya życia we wszystkich chorobach w mej familii ze skutkiem używałem, to też teraz bez niej obyć się nie mogę. (Następuje zamówienie.)
Altensalzwedel p. Kuhfelde, 23 stycznia 1895.
Wilh. Grohmeyer.

Donoszę Panu, że me cierpienia reumatyzmowe ustąpiły już prawie zupełnie po użyciu jednej flaszki pańskiej dr. Fernesta essencyi życia i dla tego proszę (następuje zamówienie.)
Jessen p. Gassen N. L., 1 września 1894.
A. Wojtaski.

Przysłana mi niedawno dr. Fernesta essencya życia, okazała się przeciw mym cierpieniom żołądka bardzo skuteczną, dla tego proszę (następuje zamówienie.)
Langendreer p. Bochum, 17 kwietnia 1894.
G. Zieliński.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy różnych cierpieniach mej matki (chorobie żołądka, wątroby, zatwardzeniu) bardzo skuteczną. (Nast. zamówienie.)
Oberschefflenz (Amt Mosbach), 26 kwietnia 1895.
Józef Geissler.

Pańską dr. Fernesta essencyę życia używałem przeciw mym cierpieniom ze skutkiem i innym także ją poleciłem. (Następuje zamówienie.)
Strassburg U. M., 19 marca 1895.
Aug. Wegener.

Z polecenia p. J. Wellemsa dziękuję Panu jaknajgoręcej. Pan W. był już rok bardzo na żołądek chory, ale po użyciu dr. Fernesta essencyi życia już w 14 dniach zupełnie wyzdrowiał. Z tej pzzyczyny proszę i ja (nast. zamówienie)
Liesenich p. Blankenroth, 13 marca 1895.
Piotr Zirwes.

Penieważ pannska dr. Fernesta essencya życia, której już częściej używałem okazała się skuteczną, przeto (następuje zamówienie.)
Ehlenbruch p. Lage, 7 lutego 1895.
Henryk Schäfer.

Ponieważ pańskiej dr. Fernesta essencyi życia daję pierwszeństwo przed wszystkiemi innymi medycynami przeto proszę (następuje zamówienie.)
Flarchheim p. Mülverstedt, 27 grudnia 1894.
W. Schlunk, właściciel młyna.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się tu nadzwyczaj skuteczną przeciw kurczom. Proszę mi przysłać jeszcze (następuje zamówienie.)
Drezno, Stiftstr. 7. 5. kwietnia 1894.
Otto Carl.

Od blisko dwóch lat cierpiałem na żołądek i na brak apetytu. Dowiedziałem się wtedy o pańskiej dr. Fernesta essencyi życia i już po zużyciu jednej flaszki czuję się zupełnie zdrowym.
Borbeck p. Essen, 27 stycznia 1894.
Jan Rautschus, górnik.

Dziękuję za rzeczywiście zadziwiająco skutkującą pańską dr. Fernesta essencyą życia. Wrażenie, jakie ona sprawiła w kołach mych krewnych i znajomych jest wielkie. Szczególnie skuteczną okazała się essencya u tych, co cierpieli na zatwardzenie.
Schlawe w Pom., 24 stycznia 1894.
Görlach, zwrotniczy.

Już 18 lat cierpię na żołądek, mimo wód, i różnych lekarstw. Udało mi się pozyskać pańską dr. Fernesta essencyą życia i już po użyciu jednorazowem owej medycyny, niepowtórzyły się womity, które dawniej 2 i 3 razy dziennie miałem, apetyt powrócił i jestem teraz zupełnie zdrów. (Następuje zamówienie.)
Gothenburg w Szwecyi, 6 listopada 1894.
G. B. Mandahl.

Donoszę Panu wesołą nowinę, że pańska dr. Fernesta essencya życia w cierpieniach żołądkowych mej ma[illegible] bardzo była skuteczną, za co niniejszem serdeczne składam podziękowanie.
Alt-Friedland p. N. Trebbin, 24 marca 1894.
Juliusz Dumke.

Pańska wyśmienita dr. Fernesta essencya życia poskutkowała bardzo prędko przeciw mym cierpieniom hemoroidalnym.
Seidenburg O.-L., 18 listopada 1894.
P. Osburg, drukarnia.

Składy: W **Bochum** u aptekarza Bertsch, w starej aptece, u aptekarza Hornung, w „Engel-Apotheke" oraz we wszystkich aptekach w **Altenbochum, Annen, Bruch, Castrop, Eickel, Gelsenkirchen, Harpen, Herne, Linden, Langendreer, Ueckendorf, Wattenscheid, Wanne, Weitmar, Werne, Witten.** — Skład główny: **C. Lück, Kołobrzeg** (Colberg).

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka")